

## Koncert on-line z okazji Święta Niepodległości

Koncert został wyemitowany 11 listopada na platformie facebook. Chcesz zobaczyć nagranie? Film odnajdziesz na fanpage-u GOK Łukta. Adres poniżej.



Zobacz koncert

<https://fb.watch/1ISd82MbLO/>

### PONADTO W TYM NUMERZE

**CIEKAWY** | Nieznane ciekawostki z życia ptaków - str. 10

#### WIEŚCI Z GMINY

#### WYDARZENIA

#### WYDARZENIA

**Nowa kadencja  
– nowi radni  
- Marta Drozdowska**

**Telemetria w służbie  
mieszkańcom**

**Zamknięto cmentarze  
na Święto Zmarłych**



Strona 2



Strona 7



Strona 7

## WIEŚCI Z GMINY

## Nowa kadencja – nowi radni - Marta Drozdowska



**W**racamy do naszych wywiadów z Radnymi Gminy Lukta. Do rozmowy zaprosiliśmy Przewodniczącą panią Martę Drozdowską, która pełni tę funkcję drugi raz z rzędu, aczkolwiek w czasach mniej spokojnych i nieprzewidywalnych. Co ma nam dziś do powiedzenia kobieta, która w pełni uczestniczy w przeprowadzeniu Gminy Lukta przez zawile ścieżki ogólnoswiatowej pandemii?

*Pierwsza kadencja to zawsze czas na wykazanie się. Zakładam, że to się Pani udało, skoro została Pani wybrana na przewodniczącą po raz drugi. Czy tym razem ma Pani zamiar sprawować ten urząd w podobny sposób? A może uczy się Pani na własnych błędach?*

Każda kadencja to przede wszystkim dużo pracy i wiele poświęconego czasu. Rola przewodniczącej wymaga ode mnie ciągłej kreatywności. Muszę być przygotowana na różne nieplanowane sytuacje i trudne dyskusje. Staram się łagodzić spory, pilnować wystąpienia osób tak, aby wypowiedzi nie urażały nikogo oraz odbywały się zgodnie z harmonogramem porządku obrad. Moim zadaniem jest przygotowanie sesji jak i dbałość nad jej sprawnym przebiegiem. Trudno uniknąć błędów i potknięć, ale z całą pewnością jest to dodatkowe doświadczenie, które uczy większej czujności i pokory. Taki mój sposób i pewnie przyniosło to pozytywny odbiór, skoro powierzono mi ponownie realizowanie zadań Przewodniczącej Rady Gminy. Zaufanie jakim mnie obdarzono, to dla mnie niebywale pozytywne odczucie, wielkie wyróżnienie, ale także ogromna odpowiedzialność za podejmowane decyzje.

*W tej radzie zasiada wielu nowych, młodych członków. Co przewodnicząca ceni sobie bardziej: doświadczenie starszych kolegów czy świeży powiew, który zagościł wraz z "nowymi"?*

To prawda, że skład Rady po wyborach mocno się zmienił. Na szczęście mamy wolne wybory i to mieszkańcy decydują o tym, kto będzie ich reprezentował. Takie są zasady i właśnie to cenię sobie najbardziej. Oczywiście nie odpowiem kogo cenię bardziej :) Jest to niemożliwe,

ponieważ każdy człowiek jest inny, a różne poglądy tylko wzbogacają dyskusję. Wszyscy mają wiele do zaoferowania. Należy tylko słuchać i pozwolić się wypowiedzieć. Daleka jestem od tworzenia jakichkolwiek podziałów. Szanuję każdego człowieka i jego zdanie. Tego też oczekuję od innych.

*W tzw. między czasie powstało nowe sołectwo, które jest bliskie Pani sercu, przynajmniej odnoszę takie wrażenie.*

Decyzją Rady Gminy w 2019 r. dokonano podziału Sołectwa Ramoty w wyniku, którego powstało Sołectwo Nowe Ramoty. Zmiana nastąpiła na prośbę mieszkańców, którzy są bardzo zaangażowani i mają wiele ciekawych pomysłów na rozwój swojej miejscowości. Zyskali również sołtysa, co usprawniło rozwiązywanie codziennych spraw. Minął już rok i wiem, że była to bardzo dobra decyzja. Czy jest to sołectwo bliskie memu sercu? Pytasz pewnie dlatego, że byłam bardzo częstym "gościem" w referacie gospodarki, właśnie w sprawie Nowych Ramot :). To prawda, zapewnienie mieszkańcom gruntu, na którym powstanie plac zabaw, wymagało wiele czasu. Udało się i z całą pewnością teren będzie wyglądał pięknie. Prawda jest taka, że obydwa sołectwa są ważne. Różnica jest tylko w zadaniach, które należy realizować.

*Gołym okiem widać, że nowa oczyszczalnia ścieków stoi i powoli rusza. Do tej pory to był priorytet, czy Rada wyznaczyła już sobie kolejny?*

Bardzo się cieszę, że oczyszczalnia działa i to sprawnie z profesjonalną obsługą. Bardzo długo czekaliśmy na ten moment i jest! Ogromna ulga, ale i oczywiście obciążenie finansowe. Łatwo nie będzie, ale też i wyjścia innego nie było. Jak wszyscy wiedzą, poprzednia oczyszczalnia była już na finiszu swojej wytrzymałości. Co przyniesie kolejny rok, zobaczymy? Planować można wiele i tak jest, ale pamiętajmy, że niekorzystny wpływ na sytuację finansową ma pandemia. Musimy przede wszystkim myśleć realnie.

*Przyszło nam żyć w niespokojnych czasach. Jakie rozwiązania państwo zastosowaliście, aby podczas sesji zachować wszelkie restrykcje?*

Rzeczywiście czas jest niespokojny i wywołuje w nas wiele obaw. Martwimy się o pracę, zdrowie o przyszłość... Nie sądziłam, że spotka nas tak trudny moment. Pandemia dotknęła każdy sektor gospodarczy i obejmuje cały świat. Przez wiele lat czuliśmy się bardzo bezpiecznie. Niestety przyszło nam przyjąć, że nic nie jest oczywiste i dane na zawsze. Staram się być optymistką, w końcu wygramy, przecież mamy wielu wspaniałych ludzi, którzy pracują nad rozwiązaniem tego problemu. W okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego, dostosowaliśmy się do zaleceń. Spotkania jak i obrady odbywają się w warunkach umożliwiających zwiększenia dystansu między osobami. Ograniczyliśmy ilość uczestników w sesji.

*Jaka naprawdę jest Marta Drozdowska? Delikatna jak jej uroda czy nieugięta jak jej postawa podczas obrad?*

Jeśli to ma naprawdę znaczenie, to jestem spod znaku Bliźniąt. Więc mam pewnie obydwie cechy, które wymieniłaś. Bardzo dziękuję za porównanie, odbieram to jako komplement. Jaka jestem naprawdę? No cóż, mogłabym w tym miejscu wypisać parę zalet, przecież je mam, ale zostawię jakąś tajemnicę na następny wywiad...)

*Życie to nie tylko praca. Co Panią rozśmiesza, wzrusza, a co martwi?*

Przestawiłabym kolejność. Martwię się i wzruszam niestety bardzo często. Powodów nie brakuje, a jak ich nie ma to je znajduję :). Może jestem zbyt wrażliwa, może mniej odporna na trudne sytuacje. Nie wiem, taka jestem. Oczywiście bardzo lubię mieć dobry humor i wtedy niewiele trzeba, aby mnie rozśmieszyć.

*Jak Pani myśli, co przyniesie nowy rok?*

Oj..., jakbym chodziła do wróżki, to bym miała jakieś informacje :). Chciałabym, aby był to rok pełen ciekawych zadań i dobrych wiadomości.

*Dziękuję za rozmowę...*

## Podatki od nieruchomości pójdą w górę



Podczas ostatniej sesji Rady Gminy pochyłono się nad określeniem nowych stawek podatku od nieruchomości na 2021 rok. W uchwale pojawiły się następujące wartości:

- **0,95 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **0,89 zł**) powierzchni za grunt związany z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków.
- **4,99 zł od 1 ha** (było **4,54zł**) powierzchni za grunty pod wodami powierzchniowymi stojącymi lub wodami powierzchniowymi płynącymi, jeziorami i zbiornikami sztucznymi.
- **0,47 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **0,32 zł**) za grunty pozostałe, w tym zajęte na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego oraz przez organizacje pożytku publicznego, za wyjątkiem terenów sklasyfikowanych w ewidencji gruntów jako tereny przemysłowe Ba, rekreacyjno-wypoczynkowe B<sub>2</sub>, użytki kopalne K, tereny różne Tr (tutaj stawka wynosić będzie **0,52 zł** od 1 m<sup>2</sup> powierzchni (było **0,47 zł**)).
- **2,98 zł od 1 m<sup>2</sup>** (bez zmian) powierzchni za grunty niezabudowane objęte obszarem rewitalizacji i położonych na terenach, dla których miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje przeznaczenie pod zabudowę mieszkaniową, usługową albo zabudowę o przeznaczeniu mieszanym.
- **0,80 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **0,74 zł**) powierzchni użytkowej od budynków mieszkalnych.
- **23,20 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **22,66 zł**) powierzchni użytkowej od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej.
- **11,62 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **10,59 zł**) powierzchni użytkowej od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym.
- **4,90 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **4,61 zł**) powierzchni użytkowej od budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń.
- **5,85 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **3,85 zł**) powierzchni użytkowej od pozostałych budynków zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego, za wyjątkiem budynków gospodarczych (tutaj stawka wynosić będzie **6,90 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **6,05 zł**) powierzchni użytkowej) oraz rekreacyjnych, garaży i magazynów (tutaj stawka wynosić będzie **8,37 zł od 1 m<sup>2</sup>** (było **7,62 zł**) powierzchni użytkowej).

Zmiany zaszły również w podatku rolnym, który określa się na podstawie Komunikatu Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego, dotyczącym średniej ceny skupu żyta za okres 11 kwartałów który ogłoszony został dnia 19 października 2020 roku. Według niego wartość ta wynosi **58,55 zł za 1 dt**, aczkolwiek radni postanowili ją obniżyć do **57,00 zł za 1 dt (q)** – w roku 2020 wartość ta wynosiła **56,00 zł za 1 dt (q)**. Podjęta uchwała dotycząca obniżenia średniej ceny skupu żyta stanowiąca podstawę do obliczenia podatku rolnego na obszarze gminy Łukta wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2021 roku.

Natomiast z komunikatu w sprawie średniej ceny sprzedaży drewna, obliczonej według średniej ceny drewna uzyskanej przez nadleśnictwa za pierwsze trzy kwartały 2020 roku dowiadujemy się, że wartość ta wyniosła 196,84 zł za 1 m<sup>2</sup>.

### Jak podwyżkę tłumaczy wójt gminy Łukta, Robert Malinowski:

*Żaden rok nie jest dobry, na to żeby podnosić podatki. Jest to okres pandemii, ale pandemia dotyka wszystkich, dotyka samorząd. My jako samorząd już mamy mniejsze wpływy z tytułu udziału w podatkach. Do tej pory mamy o 180 tys. zł zmniejszone wpływy z tytułu podatku CIT. Subwencja oświatowa jest mniejsza o 300 tys. zł w porównaniu do roku ubiegłego. Wydatki na szkolnictwo od września są wyższe, bo wzrosły wynagrodzenia dla nauczycieli. Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, przez obostrzenia związane z koronawirusem nie zarobił też ani złotówki. Z reguły, rok do roku była to kwota 150-180 tys. zł. Zarabiano na kinie czy na wynajmie sal. Też trzeba zwiększyć pieniądze, żeby ośrodek dalej mógł funkcjonować.*

*Trzeba wskazać źródło pokrycia tych niedoborów. Przez 5 lat podatki nie były podnoszone. Przed nami perspektywa spłaty oczyszczalni ścieków. Złożyliśmy dwa wnioski do Ministerstwa Finansów i do pana premiera z rezerwy celowej na 1 mln 950 tys. o pomoc, i na 6 mln do pana premiera też o pomoc w spłacie oczyszczalni.*

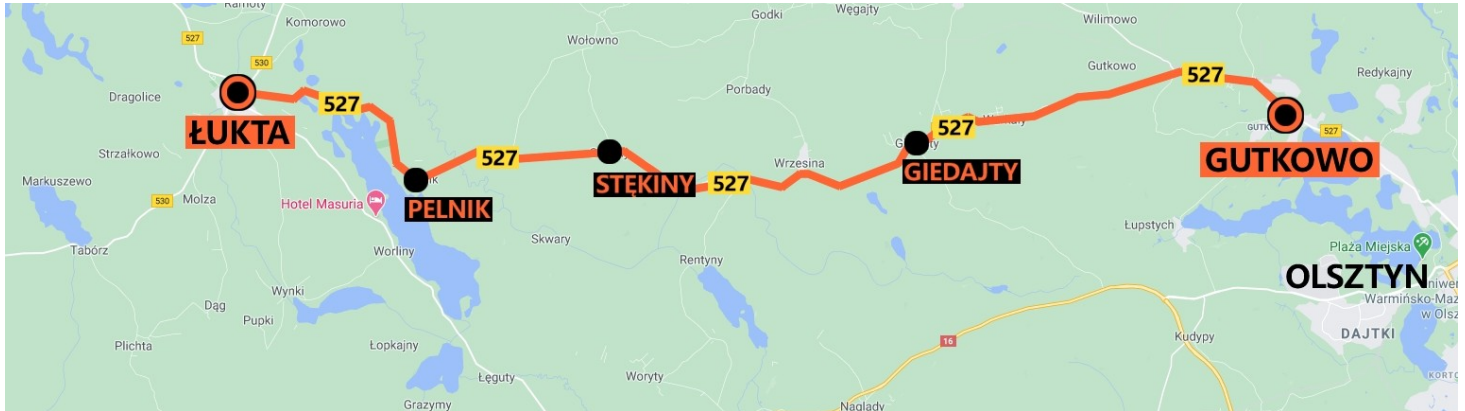
*Trzeba też zaplanować ewentualną dopłatę do ścieków dla mieszkańców. Podwyżki ścieków są związane z funkcjonowaniem gospodarki ściekowej. Przez ostatnie trzy lata również nie było podwyżki za ścieki. Została wybudowana nowa oczyszczalnia, wzrosły ceny za energię elektryczną, poszły do góry pensje pracowników, a co się z tym wiąże i opłaty na ZUS.*

*Podwyżki zaplanowane są w ten sposób aby budżet się nam bilansował. Trzeba pamiętać również o tym, że firmy które prowadzi działalność otrzymały pomoc o państwa, jak i otrzymały pomoc od naszego samorządu. Wszyscy, którzy ucierpieli w czasie pandemii, jeżeli się zwrócili do nas i było to zasadne, otrzymali pomoc od samorządu w postaci zwolnienia z podatku.*



Redakcja

## Przebudowa drogi Olsztyn-Łukta na początku roku.



Zarząd województwa warmińsko-mazurskiego zatwierdził środki na rozbudowę drogi wojewódzkiej 527 na ponad dwudziestokilometrowym odcinku Łukta - Olsztyn. Jeszcze w tym roku ma zostać podpisana umowa z wykonawcą.

Trasa na odcinku Łukta - Olsztyn doczeka się remontu. Koszt inwestycji jest szacowany na 165 milionów złotych, z czego 90 proc. to pieniądze unijne. Resztę, czyli prawie 20 milionów złotych dołoży samorząd województwa warmińsko-mazurskiego.

Projekt przewiduje nie tylko rozbudowę drogi, lecz także budowę lub przebudowę istniejących skrzyżowań, chodników, ścieżek rowerowych, przejść dla pieszych i zatok autobusowych. Do Zarządu Dróg Wojewódzkich wpłynęło siedem ofert na wykonanie tego zadania.

Jezdnia ma zostać wzmocniona. Po przebudowie będzie miała szerokość 7 metrów w terenie zabudowanym oraz 6 metrów poza terenem zabudo-

wanym. Niestety poszerzenie drogi nie obędzie się bez strat dla właścicieli przyległych działek. Nowa trasa wymagać będzie udostępnienia części nieruchomości, co wiąże się z przesunięciem przez właścicieli np. ogrodzeń. Na szczęście w takich przypadkach Minister Rozwoju, Pracy i Technologii, przewidział odszkodowania.

Prace budowlane powinny się rozpocząć zgodnie z planem na początku przyszłego roku. Na tę chwilę nie wiadomo jednak z jakimi utrudnieniami będą musieli się zmierzyć kierowcy podczas remontu drogi. Kierowcy będą mogli pojechać nowo wyremontowaną drogą za dwa i pół roku.

Już teraz przygotowany jest teren do budowy nowej trasy. Postępują wycinka drzew. Na planach budowy można zauważyć, że nowa trasa tylko w niewielkim stopniu pokryje się z obecną drogą 527.

Redakcja

Źródło: TVP Olsztyn, Twój Kurier Olsztyński

## Florczaki. Nowa placówka pocztowa



Jak poinformował Pion Sprzedaży Poczty Polskiej (Region Sieci w Olsztynie) w dniu 16 listopada 2020r. rozpocznie działalność placówka pocztowa w formie Agencji Pocztovej pod adresem Florczaki 61. To bardzo dobra informacja dla ludności zamieszkałej w północno-zachodniej części gminy Łukta. Placówka pocztowa czynna będzie w godzinach:

- od poniedziałku do piątku od 08:00 do 14:00
- w soboty od 08:00 do 11:00

Do zakresu usług wykonywanych w Agencji Pocztovej należą:

- przyjmowanie przesyłek, paczek oraz przekazów;
- wydawanie przesyłek oraz paczek;
- realizacja usług polegających na przyjmowaniu: (przesyłka Paczka 24, Paczka 48, Paczka +, wpłat na rachunki bankowe, wpłat z tytułu abonamentu RTV);
- sprzedaż znaczków pocztowych i kartek pocztowych, kopert, opakowań do przesyłek pocztowych, kart telefonicznych, kartek korespondencyjnych oraz okolicznościowych, towarów i materiałów handlowych znajdujących się w ofercie sprzedażowej urzędu macierzystego.

Z informacji zaczerpniętych ze strony głównej Poczty Polskiej wynika, że „agentem pocztowym może zostać każdy przedsiębiorca – osoba fizyczna lub prawna, który zobowiązuje się w ramach umowy agencyjnej do zawierania umów na świadczeniu usług w imieniu Poczty Polskiej S.A. Działalność agencyjna nie wyklucza prowadzenia przez Agenta dodatkowej działalności gospodarczej.

Od kandydatów na Agentów pocztowych oczekuje się jedynie:

- zarejestrowanej działalności gospodarczej lub gotowości do jej prowadzenia,
- dysponowania lokalem (własność lub inny tytuł prawny),
- podstawowej obsługi komputera,
- sumiennosci i samodyscypliny.

W zamian Poczta Polska S.A. oferuje Agentom pocztowym:

- szkolenia,
- oprogramowanie,
- sprzęt eksploatacyjny niezbędny do realizacji usług pocztowych,
- druki i materiały niezbędne dla zapewnienia prawidłowej realizacji usług pocztowych,
- elementy wizualizacji zewnętrznej i wewnętrznej,
- wsparcie marketingowe.

Podstawą współpracy agencyjnej jest umowa agencyjna oparta na przepisach Kodeksu cywilnego i zgodna z wzorcem umowy funkcjonującym w Poczcie Polskiej S.A. Umowa agencyjna określa m.in.: zakres usług świadczonych w agencji pocztowej, godziny pracy agencji, wykaz wyposażenia, sposób rozliczeń i stawki prowizji dla agenta.

Umowy agencyjne zawierane są w trybie ustawy Prawo zamówień publicznych lub Regulaminu udzielania zamówień w Poczcie Polskiej S.A.

Wynagrodzenie Agentu pocztowego w zależności od zakresu wykonywanych usług, czasu pracy agencji oraz innych uwarunkowań, może występować w formie kwoty gwarantowanej lub prowizji. Poczta Polska S.A. gwarantuje Agentowi pocztowemu stałą kwotę miesięcznego wynagrodzenia.

Przed rozpoczęciem działalności agencyjnej Poczta Polska S.A. organizuje i przeprowadza dla Agentu pocztowego i/lub osób przez niego upoważnionych szkolenie przygotowawcze. Agenci pocztowi zawsze mogą liczyć na wsparcie oraz pomoc pracowników Poczty Polskiej S.A. wyznaczonych do współpracy z Agentem pocztowym.”

Życzymy owocnej współpracy.

## Kartka urodzinowa dla Oli



Ola Rogalska 13 grudnia kończy 17lat. Prawdopodobnie nie będzie miała imprezy , gdyż obecnie przebywa w szpitalu w Warszawie. Największym marzeniem Oli jest otrzymanie kartek urodzinowych. Zachęcam wszystkich do udostępniania i wysyłania kartek. Tym małym gestem sprawimy Oli wiele radości.

Adres:  
Ola Rogalska  
Ul. Ostródzka 35  
14-105 Łukta.

Akcja pod patronatem Wolontariatu Szkolnego ZS-P w Łukcie. Inicjatorem jest ciocia Oli, Pani Iwonka W. Pozdrawiam serdecznie i wierzę na Państwa odzew i zaangażowanie.

Magdalena Palińska

## Zakończyliśmy projekt „Pionki na start - młodzieżowe spotkania planszowe”



**D**obiegł końca projekt adresowany i realizowane przez młodzież. Młodzi uczestnicy w trakcie realizacji mieli okazję poznać kadrę ośrodka kultury. Poznali również innych młodych ludzi oraz dzieci z pobliskich miejscowości. Młodzież dowiedziała się jak powstaje lokalna gazeta, jak dodawać do niej ogłoszenia. Poznali lokalne placówki tj. bank czy szwalnia.



Mieli możliwość sprawdzenia się w różnych zadaniach. Uczestnicy projektu zorganizowali 3 wieczory planszowe dla mieszkańców gminy. Zorganizowali turnieje z nagrodami w grze planszowej „Gobblety”. Byli z wizytą w banku w celu złożenia podania o wsparcie finansowe, oraz w szwalni by ustalić projekt worków podróżnych. Zaprojektowali logo grupy, które towarzyszyło nam przez kolejne spotkania. Logo znalazło się na koszulkach oraz wspomnianych workach. Przez szereg spotkań młodzi posiadli umiejętność wprowadzania nowych graczy w świat gier planszowych, co wcale nie jest takie łatwe. Tylko odpowiednie przekazanie zasad pozwala cieszyć się z rozgrywki i nie pozostawia cienia wątpliwości co do reguł gry.

Cykliczne spotkania pozwoliły młodzieży na przeanalizowanie swoich działań. Dochodziło wielokrotnie do dyskusji i wyjaśnień już na etapie realizacji czynności, gdyż nie zawsze wszystko szło zgodnie

z planem. Jednak ze spotkania na spotkanie udawało się dojść do porozumienia. Była to niewątpliwie cenna nauka pracy grupie oraz lekcja odpowiedzialności. To co udało nam się razem stworzyć i zorganizować uważam za ogromny sukces.

Niestety w całej tej beczce miodu, znalazła się i łyżka dziegciu. Nie udało nam się zrealizować kluczowego punktu naszego projektu tj. wyjazdu na targi Fantastyki do Poznania w maju tego roku. Z powodu epidemii odwołano wszystkie tego typu wydarzenia. Przełożyliśmy zatem nasz wyjazd na październik z nadzieją, że tym razem się uda. Niestety, zbiegiem czasu było już tylko gorzej. Nie mogliśmy już nawet liczyć na jakąś alternatywę wyjazdu. Projekt bardzo jasno zakładał konkretny wyjazd, więc nie mogliśmy liczyć nawet na tematyczną zmianę tego działania. Pozostał niedosyt i żal, a może nawet mały niesmak.

### Co o projekcie sądzą sami zainteresowani?

*Projekt był integracją w której musieliśmy się wykazać zarówno sprytem jak i samodyscypliną. Myślę, że największym sukcesem było zorganizowanie nocy gier planszowych.* - Kacper

*Moim zdaniem największym sukcesem projektu było odciągnięcie młodzieży od komputerów i pokazanie im, że planszówki to nie nudne szachy, tylko multum różnych gier dla każdego* - Szymon

*Ogólnie to nocki gier planszowych były spoko, dobrze się grało. Mieliśmy też dobre zgranie jako ekipa. Ale niestety odwołano nam wyjazd.* - Michał

Współpraca z młodzieżą okazała się niemałym wyzwaniem, jednak była satysfakcjonująca. Uważam, że zrealizowane punkty projektu wyszły naprawdę dobrze, szczególnie organizacja wieczorów planszowych. Cieszę się, że młodzi się ze sobą zintegrowali. Bardzo fajnie się obserwowało jak sami realizują postawione przed nimi zadania.

Koordynator projektu  
Grzegorz Malinowski

## Internetowa historyczna mapa Łukty i okolic - poznaj historię

Dobiegł końca projekt „Najstarsze opowieści z naszych domów II” „Bardzo Młoda Kultura 2019-2021-Warmia i Mazury 2020”, realizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie w partnerstwie ze Szkołą Podstawową w Łukcie.

Projekt miał na celu ukazanie mieszkańcom gminy Łukta ciekawych historii związanych z regionem, a także dzięki opowieściom starszych ludzi, przybliżyć im wyjątkowe miejsca, które nas otaczają. Powstała internetowa mapa niezwykłych miejsc. Przez trzy miesiące mieszkańcy gminy, w tym młodzież szkolna, wspólnie zbierali potrzebne informacje, które wykorzystaliśmy w projekcie. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu, spotkaliśmy wielu interesujących ludzi i poznaliśmy historię regionu Mazur.

Internetowa Mapa dostępna jest pod adresem: <https://www.goklukta.pl/mapahistoryczna/> i jest ciągle rozbudowywana o nowe historie, wspomnienia i fotografie. Zobacz jak zmieniały się znane Ci miejsca. Czy rozpoznasz je na starych zdjęciach? Niektóre z tych miejsc mają swoją niezwykłą historię, inne legendę, a niekiedy po prostu opis życia codziennego.

Jeśli Chciałbyś/Chciałabyś pomóc w rozbudowie historycznej mapy Łukty i okolic napisz do nas! Chętnie wysłuchamy ciekawych historii, i zaktualizujemy już istniejące! A może posiadasz w swoim prywatnym



archiwum zdjęcia z naszych gminnych miejscowości sprzed lat? Zgłoś się do nas, chętnie zamieścimy je wraz z opisem na stronie.

GOK Łukta

Projekt powstał w ramach współrealizacji programu Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych w Olsztynie "Bardzo Młoda Kultura – Warmia i Mazury 2019 - 2021" ze środków finansowych Narodowego Centrum Kultury i Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.



## W Głędach powstaje rekreacyjne miejsce spotkań



Przedstawiamy Państwu wizualizację miejsca przy świetlicy wiejskiej. Koncepcja wizualizacji to pomysły, które zostały zebrane podczas spaceru badawczego, warsztatów i punktu konsultacyjnego odbywających się w lipcu. Pomiędzy świetlicą a budującą się kaplicą w miejscu gdzie obecnie jest "dzika" droga powstanie skwerów rekreacyjny z wiatą, ścieżką sensoryczną i miejscem do odpoczynku.

Chociaż to już jesień, Stowarzyszenie „Razem dla Głęd” jeszcze nie odpoczywa. Rozpoczęły się prace nad budową wiaty. Jest to pierwszy etap prac nad zagospodarowaniem przestrzeni z drugiej strony świetlicy w ramach projektu „Nasza wieś w naszych rękach”. Efekty prac już możemy podziwiać. Stoi już szkielet wiaty oraz ustawiono skrzynie na kwiaty. Posadzony został również szpaler drzewek ozdobnych.

Źródło:

Nasza Wieś w Naszych Rękach Stowarzyszenie „Razem dla Głęd”



## Telemetria w służbie mieszkańcom



W październiku 2020 r. w Łukcie Prezes Zarządu ZGK w Łukcie sp z o.o Dariusz Struk podpisał umowę na realizację programu Telemetria w służbie mieszkańcom. Projekt szacowany jest na prawie 2 mln zł. 85% zostanie pokryte z środków unijnych pozostała kwota to wkład własny spółki. Program obejmuje wymianę wodomierzy na terenie całej gminy Łukta na terenie każdej nieruchomości. Zakup sprzęty dla pracowników. Po realizacji projektu wodomierze odczytywane będą elektronicznie. Obecnie spółka realizuje budowę Nowoczesnej oczyszczalni ścieków w Łukcie za 21 mln zł także z dofinansowaniem unijnym.

Realizacja programu zaczęła się jeszcze we wrześniu 2019 gdzie Pan Dariusz miał zaszczyt podpisać umowę na dofinansowanie z środków unijnych RPO Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020 na Projekt pt. „Telemetria w służbie mieszkańcom gminy Łukta”.

Redakcja

Źródło: facebook.com/strukdariusz

## Zamknięto cmentarze na Święto Zmarłych



W Dzienniku Ustaw opublikowano rozporządzenie Rady Ministrów wprowadzające kolejne obostrzenia w związku z trwającą pandemią koronawirusa, m.in. dot. zamknięcia cmentarzy od 31 października do 2 listopada.

Zamknięcie cmentarzy rząd ogłosił w piątek po południu 30 października. Wyjaśnił, że z powodu epidemii podjęto decyzję o zamknięciu cmentarzy w dniach 31 października oraz 1 i 2 listopada. "Nie chcemy doprowadzić do tego, że na cmentarzach i w komunikacji publicznej będzie się gromadzić dużo ludzi" - oświadczył premier Mateusz Morawiecki. Jak dodał, rząd czekał z podjęciem tej decyzji, sądząc, że liczba zachorowań może spadać.

Reakcja wszystkich Polaków była taka sama. Ci, którzy mogli, ruszyli szturmem na cmentarze pół godziny po ogłoszeniu tej zaskakującej informacji.

Jedni mniej, inni bardziej przygotowani, gdyż wielu sądziło, że scenariusz ten właściwie był do przewidzenia. Brama cmentarza w Łukcie została również zamknięta o północy przez księdza proboszcza, jednak znalazła się osoba lub osoby, które tę bramę (boczną) po prostu zdemontowały. Do dzisiaj nie udało się ustalić, czy był to młodzieńczy wygłup, czy wyładowanie negatywnych emocji na Bogu ducha winnej bramie, narażając tym samym naszą wspólnotę na karę

finansową.

Dużo emocji pojawiło się dookoła, gdy kwiaciarki w sieci i w telewizji pokazały swój żal do rządu, pytając władających co mają poczynić z zakupionymi chryzantemami, tak charakterystycznymi dla tego święta.

O opinię poprosiliśmy właścicielki kwaciarni Orchidea: Panią Iwonę Kamińską i Panią Martę Rosę:

*Jeśli chodzi o decyzję naszych władz to szkoda nam słów na komentarze, ponieważ zawiodłyśmy się nie pierwszy i nie ostatni raz.*

*Wsparcie przedsiębiorców i nie chodzi mi tylko o nas, ale o gastronomię i wiele innych branż jest totalną kpiną.*

*Osoby, które chcą w naszym kraju cokolwiek robić i pracować by zapewnić swoim rodzinom byt i nie być na łasce państwa są traktowane jak zło konieczne. Choć propaganda w telewizji o wsparciu i pomocy pięknie brzmi i mydli oczy.*

*Ale my zamiast narzekać zaciskamy zęby i nie poddajemy się i staramy się docenić to co pozytywne wokół nas.*

*Zamknięcie cmentarzy było dla nas ogromnym stresem. Każdy wie, że jest to sezon, w którym kwaciarnie, ogrodnicy, producenci zniczy zarabiamy pieniądze na gorsze miesiące na nasz rozwój inwestycji. Decyzja rządu pozbawiła nas tego. Ale my osobiście wyciągnęliśmy z tego wydarzenia dużo wniosków i doceniłyśmy to co mamy, a w szczególności grono dobrych ludzi.*

*Chciałyśmy bardzo podziękować wszystkim naszym klientom i naszemu księdzu, który jak zwykle nie zapomniał o nikim, za wsparcie, które przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Nasi klienci dzwonili, zamawiali i kupowali chryzantemy, żeby w ramach protestu postawić je pod swoim domem.*

Dziękujemy!

Dorota Pawelczyk

## Dziękujemy za kwiaty!

Do 6 listopada Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmowała wnioski o przyznanie pomocy dla posiadaczy chryzantem, którzy ponieśli straty w związku z ograniczeniami na rynku rolnym spowodowanymi epidemią COVID-19. Kwiaty przekazano do lokalnych społeczności, które je zagospodarowały. Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie przyłączył się do tej inicjatywy i już w piątek 6 listopada przyjął ok. 130 szt. różnorodnych chryzantem. Dom Kultury został pięknie udekorowany na zbliżające się święto 11 Listopada. Ale kwiatów było tak dużo, że postanowiliśmy się nimi podzielić. Kolorowe chryzantemy trafiły do Kościoła Parafialnego, na okoliczne cmentarze, sołtys Łukty - Pani Agnieszka przystroiła nimi pięknie naszą miejscowość. Kolorowo i radośnie zrobiło się wokół, w tym tak trudnym dla nas czasie. Bardzo dziękujemy kwaciarni z Morąga za pomysł i obdarowanie nas tak miłym prezentem.

GOK Łukta



# SPORT

## GLKS Warmiak Łukta kończy rundę jesienną z kompletem punktów

Ostatni mecz tej rundy z WKS Warmia Elbląg, Warmiak Łukta pewnie wygrywa 1:5. Drużyna kolejny raz odprawiła rywali bez punktów, wygrywając 10-tą mecz z rzędu. Nasz zespół ma ogromny zapas punktów, co przy kolejnych transferach wzmacniających jeszcze siłę zespołu pozwoli spokojnie rozegrać rundę wiosenną. A na razie zasłużony odpoczynek i relaks. Zasłużyli na to.



Zakończyliśmy rundę jesienną. Warmiak Łukta bez straty punktu, zajął pierwsze miejsce w tabeli Klasy B w Grupie 2 z kompletem 30 punktów. Nad kolejnymi rywalami w tabeli ma przewagę 7 oraz 9 punktów.

Źródło: facebook GLKS Warmiak Łukta

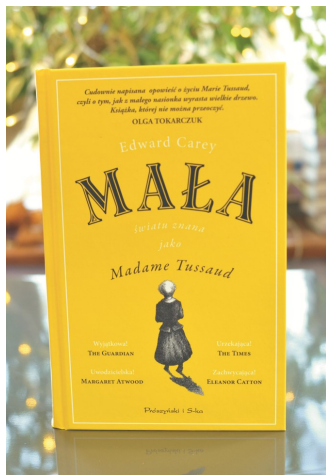
**Bądź na bieżąco z informacjami o klubie**



### WMZPN Klasa B Grupa 2

	Drużyna	M	Pkt	Z	R	P	Bramki
1	GLKS Warmiak Łukta	10	30	10	0	0	48:15
2	GKS Kormoran Bynowo	10	23	7	2	1	36:13
3	LKS Sparta Kwietniewo	10	21	7	0	3	34:14
4	WSP Młody Piłkarz Jonkowo	10	19	6	1	3	41:24
5	KS Dąb Kadyny	10	16	5	1	4	28:29
6	GKS Mewa Smykowo	10	15	4	3	3	28:21
7	KS Grom Zwierzno	10	12	4	0	6	17:23
8	GKS Czarni Małdyty	10	11	3	2	5	27:32
9	LKS Granica Zagaje	10	10	3	1	6	18:29
10	KS Pogrom Aniołowo	10	3	1	0	9	17:53
11	WKS Warmia Elbląg	10	0	0	0	10	13:54

## CZYTELNICZY POLECAJĄ:



„Mała” - Edward Carey.

„Mała” – znana światu jako madame Tussaud, napisana przez Edwarda Careya, jest powieścią błyskotliwą, pełną wdzięku, humoru, a miejscami makabryczną. Opisuje dzieciństwo, młodość i dojrzałość legendarnej Madame Tussaud, która sławę zawdzięcza swojej ciekawości świata, niezłomności i ambicji.

Polecam tę powieść, która jest wciąż gąszczem od pierwszych stron, fantastycznie napisana, a na dodatek ilustrowana rycinami.

Małgorzata Kondejka



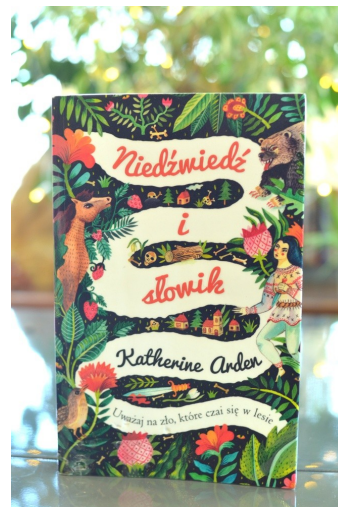
Witold Pyrkosz.... super książki!

najczęściej jednak przedmiotowo. Bywają ofiarami, ale i bezdusznymi kobietami, o czym świadczą fakty z kronik policyjnych oraz wspomnienia pracodawców i samych służących. Antysemityzm, komunizm, wojny, PRL, do tego Henryk Sienkiewicz, Angela Merkel

Polecam, Marta Szymańska



„Służące do wszystkiego” - Joanny Kuciel-Frydryszak oraz „Instrukcja nadużycia” - Alicji Urbanik-Kopec, to historie małych dziewczynek i kobiet, które zdecydowały się na pracę służących pod koniec XIX wieku do lat 50-tych XX wieku. Zmuszone sytuacją życiową trafiają do przeróżnych domów. Traktowane też są różnie,



„Niedźwiedź i słowik” Katherine Arden, to pierwszy tom trylogii Zimowej Nocy.

Okładka może dorosłego czytelnika nieco zmylić. Nie dajcie się zwieść. Dzięki niej czytelnik jest wprowadzany w świat, którego nie zobaczy obok siebie. Jaki jest ten świat? ... niebanalny, baśniowy, magiczny, niezwykły. To świat dalekiej i dawnej Rusi, gdzie ludzie szanowali przyrodę i wierzyli, że zdarzają się rzeczy, których nie da się wyjaśnić. Książkę można smakować jak tort. Powolnie odkrywaj warstwę po warstwie. W jednej z nich autorka porusza tematy społeczne, np. dotyczące religii, miejsca i roli kobiet w społeczeństwie. Główna bohaterka,

Wasia, swoim zachowaniem wymyka się z ram, które zostały przypisane kobiecie. Co robi? ... wiele niekonwencjonalnych rzeczy. Jakich? Musicie przeczytać... i odkryjecie, że macie w sobie pokłady miłości i odwagi. Uwierzcie, że marzenia się spełniają. Zrozumiecie, że jesteście mądre, silne i że wolno Wam być tym, kim chcecie być – czyli sobą.

Polecam, Anetta Morenc

Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie



## NOC BIBLIOTEK – MOC KOBIET

**N**OC BIBLIOTEK to ogólnopolskie wydarzenie, w tym roku odbywające się pod hasłem KLIMAT NA CZYTANIE. W naszej bibliotece klimat ten został stworzony dzięki czytanim fragmentom książki **Clarissy Pinkoli Estes „Biegnąca z wilkami”**. Wylosowane i czytane na głos przez czytelniczki - przesłania dla kobiet, dotyczące rozwoju i szukania swojej drogi życiowej, były inspiracją do długich rozmów.

Cwiczenia z gimnastyki słowiańskiej oraz taniec czterech żywiołów poprowadzone przez Małgorzatę Szyłejko – nauczycielkę tańca, pomogły nocnym uczestniczkom spotkania w psychoterapii ciała i zredukowaniu stresu, co ogólnie wpłynęło na lepsze samopoczucie oraz kondycję fizyczną.

*Gminna Biblioteka Publiczna w Łukcie*



## CIEKAWY

### Tradycje i zwyczaje andrzejkowe



**C**hociaż wszystko wskazuje na to, że tego roku o hucznych zabawach andrzejkowych możemy jedynie pomarzyć lub je z tęsknotą wspominać, jednakże warto wiedzieć skąd pochodzą i jak ewoluowały andrzejkowe tradycje i zwyczaje, o których mam wrażenie niestety już zapominały.

Noc z 29 na 30 listopada to wigilia dnia św. Andrzeja, od którego zresztą wzięła się nazwa tego wieczoru. Według dawnych wierzeń nocy tej zawsze towarzyszyła tajemnicza aura, a wróżby, szczególnie te dotyczące miłości miały moc. Właśnie wtedy dziewczęta mogły uchylić rąbka tajemnicy dotyczącej ich przyszłego zamążpójścia. Wróżby na Andrzejkę traktowały więc bardzo poważnie.

Przypuszcza się, że wróżby andrzejkowe wywodzą się ze starożytnej Grecji lub wierzeń starogermańskich, które związane były z kultem boga miłości, płodności i bogactwa. W Polsce to również stara tradycja, pierwsza literacka wzmianka pochodzi z szesnastego wieku. Oto staropolskie zwyczaje andrzejkowe:

- jeżeli dziewczyna w wigilię św. Andrzeja nic nie jadła, we śnie miał się jej ukazać przyszły mąż;
- jeśli ucięta w andrzejkę gałązka wiśni zakwitła w wigilię Bożego Narodzenia, wtedy panna mogła liczyć na szybkie zamążpójście;
- strona, z której w andrzejkę szczekał pies, miała być tą, z której przyjdzie narzeczony;
- popularne było również wiązanie gąsiorowi oczu i wpuszczanie go do kręgu dziewcząt, którą dziewczynę uszczypnął jako pierwszą, ta najszybciej miała wyjść za mąż.

...i choć dziś mogą się nawet wydawać śmieszne, to dawniej były traktowane nadzwyczaj poważnie.

Oficjalnie po raz pierwszy użyto sformułowania „andrzejki” za sprawą Marcina Bielskiego, renesansowego poety, pisarza i tłumacza, który w 1557 r. w swojej sztuce teatralnej „Komedyjka Justyna i Konstanczyj” umieścił wzmianki o andrzejkowych wróżbach.

Dzisiaj, najbardziej popularnym zwyczajem andrzejkowym jest lanie wosku na wodę. Jeśli zapomnimy o tej wróżbie, nie możemy uznać andrzejek za ważne. Gorący wosk koniecznie trzeba przelać przez otwór w kluczu. Powstały w ten sposób kształt każdy interpretuje indywidualnie. Od tego co zobaczymy będzie zależała nasza przyszłość. Inną znaną wróżbą andrzejkową, która nie wymaga wielu przygotowań, jest wróżba z butami. Ustawia się je rzędem, czyj but pierwszy przejdzie przez próg, ta osoba w następnym roku może spodziewać się ślubu. Powszechnie znane są również dziecięce zabawy andrzejkowe, oto najpopularniejsze z wróżb:

- przekłuwanie szpilką serduszek, na których odwrotnej stronie wypisane są imiona - „trafione” imię będzie imieniem przyszłego małżonka;
- do miski z wodą delikatnie wrzucamy kolorowe patyczki – właściciele tych, które się połączą na zawsze zostaną przyjaciółmi;
- obieramy jabłko, skórkę dajemy dziecku, by rzuciło ją za siebie, z jej zakrętów próbujecie zgadnąć pierwszą literę imienia przyszłego męża lub żony.



Jest jednak „coś” o czym musimy pamiętać... aby podchodzić do wróżb z przymrużeniem oka, traktować je jako dodatek do ostatnich przez adwentem tańców, a nie doszukiwać się w nich wskazówek na najbliższy rok lub nie daj Boże na całe życie.

*Redakcja*

# JAK SIĘ CHRONIĆ PRZED WARMIŃSKIM DIABŁEM? CZYLI O WIERZENIACH I OBYCZAJACH WARMII I MAZUR

Teren Warmii i Mazur posiada bogate dziedzictwo kulturowe. Pierwotnie zamieszkiwane przez pruskie tereny plemienia, przechodziły kolejno w ręce Zakonu Krzyżackiego, Królestwa Polskiego, Królestwa Prus, Niemiec, by z powrotem po zakończeniu II wojny światowej powrócić do Rzeczypospolitej. Napływowa ludność przez wiele wieków przynosiła nowe zwyczaje lub modyfikowała te już istniejące. Anna Szyfer znana badaczka etnografii Warmii i Mazur w swoich pracach pisała, że na tych terenach elementy kultury duchowej, zwyczaje, obrzędy i wierzenia zachowały się lepiej niż na innych obszarach Polski, co było spowodowane chęcią pewnego wyodrębnienia od ludności niemieckiej i chęcią zespolenia lokalnej społeczności. Wiele z nich dotyczyło magicznych obrzędów i czarów, które na tym terenie przez bardzo długo stanowiły ważną część codziennego życia:



**Czas wiedźm:** Warto pamiętać, że chociaż dziś mamy jedno województwo warmińsko - mazurskie, Warmia i Mazury ulegały różnym wpływom i mają zupełnie inną historię. Na terenach Warmii przez wiele lat stanowiących swego rodzaju autonomiczne państewko kościelne niezmiennie dominował katolicyzm, podczas gdy na Mazurach w okresie reformacji pojawił się protestantyzm, który stanowił ważną część tożsamości tej ludności. Na obu jednak tych obszarach powszechne

było również wierzenie, że okres świąt Bożego Narodzenia to czas, gdzie czary i zaklęcia są szczególnie silne. W tym czasie mogły zjawiać się duchy zmarłych i czarownice, które mogły z kolei szkodzić ludziom i bydłu. Aby zabezpieczyć się przed ich mocą trzeba było położyć na noc na progu obory i domu siekiere ostrzem do góry. Ostry i żelazny przedmiot miał skutecznie zniechęcać do zbliżania się do danego gospodarstwa. Dla duchów zmarłych z kolei zostawiano miejsce przy stole.

Na Warmii podobnie jak w wielu rejonach Polski opowiadano o zwierzętach mówiących w Wigilię ludzkim głosem. Krążyło powszechnie znane opowiadanie o gospodarzu, który poszedł podслуchać swoje woły i usłyszał o swoim bliskim pogrzebie. Podobno gospodarz tak miał się przejąć, że kilka dni później faktycznie zmarł.

Na Warmii i na niektórych terenach Mazur ten magiczny okres wykorzystywano aby przepowiadać pogodę. I tak przez 12 dni od Bożego Narodzenia do Trzech Króli określano jaka będzie pogoda przez następne 12 miesięcy. Każdy dzień odpowiadał kolejnemu miesiącowi. W tym czasie nie wolno było podejmować pewnych czynności np. szyć lub zabijać zwierząt, gdyż miało to przynieść pecha. Rytuał ten nazywano *dwunastkami*.

Zwyczaj zabawy sylwestrowej trafił z kolei na te obszary dopiero po II wojnie światowej. Dawniej wieczór ten nazywano Wigilią Nowego Roku, jednak nie miał on zbyt wiele wspólnego z tradycją kościelną. Ponieważ wierzono, że czas Bożego Narodzenia i Nowego Roku to okres duchów odbywały się magiczne rytuały i odprawiano wróżby, które miały dać odpowiedź co ma przynieść kolejny rok. Młode dziewczęta puszczały drewniane wianki lub igły na misce pełnej wody, by dowiedzieć się czy czeka ich ślub lub słuchały odgłosów zwierząt by poznać, z której strony nadejdzie ich przyszły mąż. Nieco mniej popularnym zwyczajem było również wyciąganie słomy ze stojącego w chałupie snopa, którego długość miała zapowiadać najbliższe żniwa, a także przesąd związany z tym, że od tego czy pierwszy wejście do izby męzczyzna czy kobieta zależy co przybędzie w oborze: byczek czy jałówka. Bardzo wiele z tych świątecznych zwyczajów jeszcze długo i z wielkim przekonaniem było kulturowanych, choć ich znaczenie i źródło zostawały z dawną zapomniane. Dopiero okres wojenny i hitleryzm spowodowały, że okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku zaczął przybierać powszechnie znaną w Polsce i na świecie formę.



**Czary** - powyższy przykład pokazuje, że na terenach Warmii i Mazur wiara w czary była silnie zakorzeniona. Jeszcze w połowie XIX wieku wschodniopruski historyk Max P. Toeppen pisał o niezwykle dużej grupie czarodziejów, guślarzy, wróżów i zażęgniwaaczy uroków na tych terenach. Magiczne moce utożsamiane były z czymś złym, co należy zwalczać za pomocą odczarowania, czyli w zasadzie innego rodzaju czarami.

Wierzono, że niemal wszystkie pojawiające się choroby spowodowane są działaniem uroku lub złych mocy. Bano się tzw. złego spojrzania,

przebywania w złych miejscach, obsypania prochem lub zamawiania chorób. Zamawianie lub zaklinanie można było jednak wykorzystać także jako sposób na zabezpieczenie się przed działaniami magicznymi lub zwalczanie różnych chorób czy ran. Stosowano je nawet w przypadku, gdy trzeba było zatamować krew, gdy pojawiła się opuchlizna, wrzód, ból zęba lub po ukąszeniu przez żmije czy ugryzieniu przez chorego psa. Każdego rodzaju przypadłość miała swoją własną formułę. Rytuał odprawiany był przez miejscowego guślarza, wróżbitę lub czarownicę, a w przypadku ich braku przez doświadczonego mieszkańca wsi dowolnej płci.

Rytuał zamawiania łączył w sobie obrzędy magiczne z pieśniami, modlitwami i tradycjami chrześcijańskimi. Odbywał się zwykle trzykrotnie przed zachodem słońca. Zamawiacz odprawiał rytuał jedynie w obecności zamawiającego. W pobliżu nie mógł znajdować się nawet pies ani kot. Zwykle obrzęd zaczynał się od trzykrotnego odprawienia znaku krzyża i wypowiedzenia specjalnych formuł kończonych słowem: "amen".

Istniały jednak dodatkowe sposoby zwalczania czarów rzucanych przez czarownice. Zaklęcia owych czarownic miały szkodzić zwierzętom gospodarczym, a także człowiekowi i jego dobytkowi. Oprócz wspomnianej już bożonarodzeniowej tradycji ustawienia na progu ostrej żelaznej siekiery skierowanej ostrzem do góry stosowano inne praktyki. Np. w przypadku gdy czarownica miała odbierać krowom mleko, skuteczne miało być jego zagotowanie i klucie patykami - dzięki czemu czarownica odczuwała ból na własnej skórze i zaprzestawała czarów. Powszechnie bowiem wierzono, że jedynie zadanie bólu czarownicy może ochronić ofiarę.

Za pewne zagrożenie uważano także kołtun - czyli sklejony łojem i wydzielina wysiękową pęk włosów na głowie. Powstawał on na wskutek braku higieny, jednak aż do XIX wieku powszechnie wierzono, że może być to spowodowane przez złe moce choroby, którą dodatkowo nie można zwalczyć poprzez obcięcie owego kołtuna, ponieważ może to spowodować ślepotę, szaleństwo lub inne choroby.

Żeby nie narażać się czarom (tzw. środki profilaktyczne) polecano spluwanie, noszenie przy sobie czosnku, rzucanie na drogę soli lub wieszanie na płocie starych szmat. Stosowano także specjalne srebrne amulety i wiązano czerwone wstążeczki (szczególnie noworodkom, a także młodym zwierzętom np. cielętom).

Na terenie Mazur uroki zaliczano do tej samej grupy co czary. Jednak na Warmii urok zaliczał się do całkiem innej kategorii - szczególnie bano się Spojrzania (lub inaczej Uroczych Oczu). Na Warmii wierzono, że taki urok może rzucić osoba, która w czasie mszy nie spogląda na ołtarz. Jego ofiarą najczęściej padały dzieci. Urok miał sprowadzać kalectwo i powodować powstawanie kołtuna. W celu ochrony należało stosować wspomnianą czerwoną wstążkę lub srebrne amulety, a także liczyć wstępną od 10 do 1, spluwać i nosić koszulę odwróconą na lewą stronę. Na mazurach o czary, uroki i złe spojrzanie podejrzewano głównie milczące kobiety z czerwonymi oczami, a także osoby starsze. Wierzono również, że złe spojrzanie może pojawić się u dziecka odstawionego od piersi, którego matka zaczynała ponownie w ten sposób karmić.





**Zmory Warmii i Mazur** - W dawnych czasach na terenach Warmii i Mazur, podobnie zresztą jak i w całej ówczesnej Europie ludzie wierzyli w istnienie istot, które z podziemnego świata przenikały do świata ludzi. Wiele regionów miało swoje zmory, które żyły w opowiadaniach, mitach i wierzeniach ludowych przekazywanych z pokolenia na pokolenie. Podobnie było na obszarach Warmii i Mazur, gdzie żyły zarówno te złośliwe jak i też mniej szkodliwe istoty.

Najbardziej znaną demoniczną postacią w przekazach Warmii i Mazur był **kłobuk**. Demonym tym stawało się zmarłe nieochrzczone dziecko lub płód. W ową zmorę zmienić się również mógł duch zmarłego zakonanego pod progiem domu. Jego postać mógł przybierać również sam diabeł, częściej jednak wierzono, że jest on jego sługą, ponieważ w przeciwnieństwie do diabła musiał zostać sprowokowany, aby skrzywdzić ludzi. Uważano, że pojawia się najczęściej nocą podczas ulewy, gdzie przybiera postać czarnego zmokniętego kota, wrony, kaczki, sroki lub gęsi, za którym suną się snopy iskier. Co ciekawe był to demon którego człowiek mógł przygarnąć. Musiał zaoferować mu własny kąt w kominie lub na strychu, a także żywić np. kłuskami czy jajecznicą za co w zamian otrzymywał pieniądze i zboże sąsiadów, które owy demon wykradał. Rzadko jednak taki układ kończył się dobrze, ponieważ istota owa mogła się obrazić i mścić na swym dotychczasowym opiekunem. Ochronić przed jego złośliwym działaniem mógł znak krzyża, natomiast środkiem ochrony przed wykradaniem przez demona pieniędzy miało być... pokazanie mu tyłnej części ciała.

Z uwagi na liczne zbiorniki wodne jedną z najbardziej znanych postaci był również **topnik** - groźny duch utopionego mężczyzny, który wciąż pod wodę nieostrożne ofiary pozbawiając je życia. Często był uznawany za wcielenie diabła. Przybierał on różne formy najczęściej jednak mężczyzny wielkości dziecka w zniszczonym ubłoconym w mule ubraniu. Mógł posiadać owłosiony tułów, czerwoną czapkę którą zwabiał ofiary, a także rybi ogon i palczaste płetwy. Wierzono, że topnik naznacza swoje ofiary, a dla naznaczonego nie ma już ratunku i prędzej czy później zginie pod wodą. Topnik często nawoływał, gdy przez pewien czas nie było ofiar. Jego wołania nie słyszała jedynie przysza ofiara.

Południca - to znany wielu wierzeniom słowiańskim złośliwy demon. Zostawały nimi dusze kobiet zmarłych w trakcie ślubu, jak i zarówno tuż przed lub po jego zakończeniu. Na Warmii i Mazurach znane były jako **babojędze** lub żytnie baby. Zjawiały się w południe na polach w czasie żniw. Osoby, które w tym czasie były na polach otrzymały od nich zagadki i w zależności od odpowiedzi zależał ich los - często jednak były po prostu porywane. Babojędze miały także porywać i straszyć dzieci, szczególnie te niegrzeczne, łamiące zasady.

Kolejną istotą, w którą wierzono była **Mara**. Była to istota, która zjawiała się nocą, żeby dręczyć zarówno śpiących ludzi jak i zwierzęta. Uważano, że obejmuje i całuje ona śpiącego przez co uniemożliwia mu ona oddychanie - w ten oto sposób wyjaśniano nocne duszności. Mara mogła także wysysać krew, sprowadzać kolkę, a nawet doprowadzić do śmierci danej osoby we śnie. Żeby się przed nią chronić należało spać na brzuchu, ruszać dużym palcem prawej stopy i ustawiać buty skierowane czubkami w stronę drzwi. Jeżeli jednak Mara kimś już zawładnęła miało nie być dla niego ratunku, dlatego gdy uważano, że zjawiała się ona w danym domu próbowano ją jak najszybciej odkryć i przepędzić. Zmory te mogły przyjmować różne formy od człowieka, kota i żaby po słomkę lub jabłko. Stawały się nimi źle ochrzczone dzieci lub piąta córka czy siódmy syn w rodzinie - dane osoby miały z reguły nie zdawać sobie sprawy z faktu bycia opanowanym przez Marę. Sprowadzić ją z kolei mogły takie czynności jak wyjście z mokrą głową do stajni lub zmywanie naczyń w czwartek po kolacji. Na Warmii zachował się przekaz, iż żeby Marę przepędzić należało zaprosić atakującego na śniadanie. Gdy nazajutrz zjawiał się gość, trzeba było z nim rozmawiać wyłącznie o Marze, wtedy zmora na zawsze zniknęła. Żeby chronić z kolei zwierzęta stosowano wspomnianą już metodę ustawiania ostrej żelaznej siekiery przed oborą czy stajnią.

**Kautek** - w innych częściach kraju powszechniej znany jako krasnoludek. Była to mała istota o wyglądzie człowieka. Wiele opowieści przedstawia Kautki w zgoła odmiennych sposobach. Zazwyczaj były określane jako bardzo zmienne i potrafiły zarówno dokuczać ludziom jak i pomagać im w codziennych trudach. Częściej posądzano je jednak o złe rzeczy np. sprowadzanie chorób i podmienianie dzieci. Mazurzy utożsamiali z kolei kautki z pasożytami wyniszczającymi od środka ciało czło-

wieka. O ich obecności miało świadczyć wydobywająca się z wnętrza ciała gulgotanie lub żabi rechot. Pozbyć się takiej istoty można było jedynie poprzez obrzęd zamawiania z wykorzystaniem popiołu zdobytego między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem.

Na Warmii i Mazurach wierzono również w **Duchy**. Wiara w te pośmiertne postaci, nazywane na Mazurach także jako strachy lub szpuki to zlepek wielu tradycji pogańskich i chrześcijańskich. Zazwyczaj po ziemi miały błąkać się te pokutujące dusze, choć uważano również, że na tymczasową wędrówkę (np. od momentu śmierci do pogrzebu) skazany jest każdy człowiek. Duchy przyjmować miały wygląd zarówno człowieka w chwili śmierci jak i różnych zwierząt. Widziane były one najczęściej w niedzielę, o północy przez mających dar ludzi lub przez zwierzęta takie jak psy, konie i koty. Najwięcej opisów i opowieści o duchach dotyczyło przede wszystkim żołnierzy np. krzyżaków lub strzelców z okresu wojen napoleońskich. Duchy nie czyniły ludziom żadnej szkody, dusze potrafiły co najwyżej straszyć ludzi niekiedy przerażającym wyglądem - np. przyjmując postać bezgłowych ludzi i koni.



**Diabeł** - Uosobienie zła, istota, która z czystej złośliwości sprowadzała na ludzi nieszczęście. Na obszarze Warmii i Mazur, chociaż podobnie jak w wielu innych obszarach, oficjalnie nie używano słowa „diabeł”, często bywał on tutaj uczestnikiem rubasznych opowieści i kawałów, w których często przechytrzał go sprytny chłop. Mógł on przybierać różne formy, zarówno przedstawionych wyżej istot, jak i powszechną znaną formę czarnej istoty z rogami i ogonem. Na Warmii często określano go jednak także jako eleganckiego mężczyznę z cylindrem i czarnym frakiem. Jedną z najbardziej niebezpiecznych diabelskich działań było opętanie. W takich sytuacjach odprowadzono egzorcyzmy w sanktuariach i ośrodkach odpustowych takich jak Gietrzwałd lub Święta Lipka.

Choć dziś zjawy i czary pojawiają się z reguły jedynie w powieściach i filmach fantasy, a przedstawione rytuały i obrzędy mogą jedynie budzić zdziwienie, należy pamiętać, że w owych czasach w podobny sposób starano się wytłumaczyć niezrozumiałe zjawiska i znaleźć sposób by się przed nimi bronić. Istoty żyjące w mitach, baśniach i opowieściach przekazywanych z pokolenia na pokolenia przez często migrującą ludność niejednokrotnie zmieniały swoją formę dostosowując się do lokalnych warunków. Sposoby ochrony przed owymi zmorami, przetrwały niejednokrotnie dłużej niż same zmory. Do dzisiaj istnieją pewne przesady, które tak mocno zakorzeniły się w naszej podświadomości, że wciąż odnosimy się do nich niejednokrotnie bez konkretnego powodu. Wszyscy przecież wiemy, że gdy ktoś kicha trzeba odpowiedzieć: „na zdrowie”, które jest niczym innym jak dobrym urokiem lub błogosławieństwem.



Każdy przecież spotkał kogoś kto ma w zwyczaju spluwać lub odpukiwać. W pewien sposób wciąż stara się wróżyć i odgadnąć przyszłość, a niektóre zwierzęta o których kiedyś sądzono, że mogą być przybraną formą zjawy lub atrybutem np. wiedźmy wciąż są uważane jako symbol nieszczęścia (popularny czarny kot). Wiele tych tradycji, a także symboli takich jak liczby i kolory wciąż są żywe, i czy tego chcemy czy nie, stanowią nieodłączną część naszej kultury.

Dawid

**DOWOLNY CEL KREDYTU, W TYM NA SPŁATĘ KREDYTU**

- Kwota kredytu nawet do 80 000 zł
- Okres kredytowania do 96 miesięcy
- Szybka decyzja kredytowa

*Dla kredytów udzielanych w okresie Oferty Jubileuszowej, tj. od 01.07.2020r. do 31.12.2020r. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania (RRSO) wynosi 8,51% Całkowita kwota kredytu (bez kredytowanych kosztów) wynosi 15 000,00 PLN, całkowita kwota do zapłaty 16 944,97 PLN, oprocentowanie stałe 7,20% w skali roku, prowizja za udzielenie kredytu 1,45%, całkowity koszt kredytu 1 944,97 PLN w tym prowizja 217,50 PLN, odsetki 1 727,47 PLN, bez ubezpieczenia, bez ROR, 36 miesięcznych rat, w tym 35 rat równych po 464,65 PLN, ostatnia rata wyrównująca w wysokości 464,72 PLN. Kalkulacja została dokonana na dzień 25.06.2020 r. na reprezentatywnym przykładzie.*

**DODATKOWO W BANKU MOŻESZ UBEZPIECZYĆ MAJĄTEK ORAZ SIEBIE I BLISKICH, W TYM OD COVID 19**

**Jesteśmy blisko Ciebie! Z Nami jesteś bezpieczny!**

Zapraszamy Państwa do Placówek:

**Łukta, ul. Warmińska 12, tel. 89 647-50-20, kom. 515-230-778; Jonkowo, Plac 650-lecia Jonkowa 12, tel. 89 512-99-66; Olsztyn Filia Nr 3, ul. Sucharskiego 4B, tel. 89 541-79-80; Olsztyn Filia Nr 4, ul. Jeziorna 1, tel. 89 758-56-79; Filia Dywity, ul. Olsztyńska 34, tel. 89 512-02-20; Gietrzwałd, ul. Olsztyńska 15, tel. 89 512-30-10; Świątki 91, tel. 89 616-98-88; Milakowo, ul. Daszyńskiego 12, tel. 758-71-50; Lubomino, ul. Kopernika 14A, tel. 89 616-06-15; Dobrze Miasto, ul. Wojska Polskiego 8, tel. 89 615-38-45**

**Zbadaj się i zyskaj spokój**



Zapraszamy Panie w wieku 50-69 lat na **bezpłatną mammografię** (prześwietlenie piersi) **w technice cyfrowej** w ramach Populacyjnego Programu Wczesnego Wykrywania Raka Piersi.



**Łukta**  
**25 listopada 2020**  
 przy Gminnym Ośrodku Kultury  
 ul. Kościelna 2B

**Zarejestruj się:**  
**58 666 24 44**  
**www.mammo.pl**

**MAMMOGRAFIA**

Więcej zdjęć, dostępnych na naszej stronie na facebooku: [www.facebook.com/NaszaGminaLukta](http://www.facebook.com/NaszaGminaLukta)

Redakcja „Nasza Gmina Łukta”: redaktor naczelny i techniczny: Grzegorz Malinowski, redaktor: Dorota Pawelczyk

Masz ciekawe informacje? Chcesz zamieścić artykuł? Znasz kogoś z nietypowymi zainteresowaniami? Skontaktuj się z nami!  
 Gminny Ośrodek Kultury w Łukcie, ul. Kościelna 2b, 14-105 Łukta, tel.+48 (89) 646 64 64, e-mail: [gok@goklukta.pl](mailto:gok@goklukta.pl)